

Lokal bez papierosa w akcji

I po co to pani?



Przez przypadek dowiedziałam się, że Stowarzyszenie Manko potrzebuje pomocy przy poszukiwaniu lokali, w których można coś zjeść, wypić a może nawet potańczyć, niekoniecznie przesiąkając przy tym papierosowym dymem. Wspomnienie mojego ostatniego „wypadu na miasto”, po którym długo musiałam walczyć z mało dyskretnym tytoniowym zapaszkiem przyczepionym do mnie niczym rzep do psiego ogona, pomogło mi podjąć decyzję: do roboty, Ewa, do roboty!

Kiedy przygotowywałam się do rozmów z managerami i właścicielami krakowskich knajpek, kafejek czy restauracji, cieszyłam się na myśl o zaspokojeniu mojej ciekawości i nieodpartej chęci poznania znanych i nieznanymi mi dotąd miejsc z trochę innej niż zazwyczaj strony. Muszę przyznać, że rzeczywistość przerosła wszelkie moje wyobrażenia.

Gdzie mnie nie było... W ciągu kilku dni odwiedziłam większość (a jest ich mnóstwo) lokali w rejonie Rynku, zaczynając od baru mlecznego i kawiarenek internetowych, na wykwinnych restauracjach kończąc. Podczas paru rozmów zastanawiałam się, czy rzeczywiście słyszę z ust restauratora to, co słyszę, czy też może jestem już bardzo zmęczona i coś mi się tylko wydaje. Okazało się, że nawet na tej samej ulicy mogą istnieć dwa skrajnie różne światy a przedstawiciele każdego z nich mogą być święcie przekonani, że wszędzie jest tak jak u nich i że jeżeli chce się w branży gastronomicznej osiągnąć sukces, to inaczej być nie może. Jedni są sympatyczni, otwarci, zainteresowani każdym klientem, który chce o coś

zapytać. Drudzy na starcie taksują gościa swojego lokalu nieprzyjaznym, badawczym spojrzeniem i zapewne czując nad nim pewną władzę (to mój lokal, ja tu rządzę, zamawiaj albo żegnam) traktują wszelkie pytania i propozycje z zasady lekceważąco. I wierzcie mi, zarówno jednych jak i drugich można spotkać zarówno w skromnej, przytulnej kafejce

jak i w eleganckiej, modnej restauracji.

Spytacie o przykłady? Długo się zastanawiałam, czy pisać o wszystkich niemiłych zaskoczeniach a nawet przykrościach, jakie mnie spotkały w trakcie informowania restauratorów o możliwości darmowej promocji ich lokalu w ramach kampanii „lokalbezpapierosa.pl”. Mogłabym opowiedzieć Wam, jak jedni właściciele zapalali przy mnie papierosa i ze złośliwym uśmiechem dmuchali mi dymem w twarz a inni z kolei częstowali mnie tyradami w stylu: „co mi tu Pani opowiada? Jak nie będą mogli u mnie palić, to nie przyjdą. A tak w ogóle, to ja nie trawię takich, co to nie palą”. Mogłabym też streścić rozmowy z wyniosłymi managerami ekskluzywnych restauracji, którzy zachowywali się tak, jakbym była nachalnym,



biednym studenciną - sprzedawcą noży, który próbuje im wcisnąć marny towar. Mogłabym też opowiedzieć o miejscach, w których poczułam się jak na planie komedii Barei. W jednym z takich barów „kierownik” bardzo był zdziwiony, że w tym kraju coś ktoś robi za darmo i pomimo, że w jego barze się nie pali, nie chciał słyszeć o żadnych mapkach z lokalami bez papierosa. W czasie rozmowy skupił się na jedynym nurtującym go pytaniu: „Pani, po co to Pani?”.

Gdybym była złośliwa, podała-bym teraz nazwy tych lokali, w których zwątpiłam, czy aby na pewno prowadzą je moi rodacy czy może jednak Marsjanie albo skamieliny rodem z głębokiego socjalizmu. Doszłam jednak do wniosku, że może lepiej będzie napisać o przemitych Paniach manager pizzerii „Mamma Mia” czy restauracji „Avanti”, które potraktowały sprawę kampanii antynikotynowej poważnie. Podobnie profesjonalnie podchodzących do swojej pracy a przy tym sympatycznych ludzi spotkałam w „Bambusie”, „Re”, „Restauracji Pod Krzyżykiem”, „Restauracji Pod Baranem”, „U Babci Maliny”, w „Tram Barze”, „Gołębniku” i w wielu, wielu innych miejscach.

Życzliwość i szacunek wobec innych to cechy charakteru, które u właścicieli lokali nie zawsze idą w parze z ilością gwiazdek zaznaczonych na szyldach ich pubów, klubów i restauracji. Trudno. Na szczęście są w naszym mieście miejsca, w których spotkałam miłą obsługę i właścicieli otwartych na współpracę. Czy myślę się zakładając, że lepiej pisać o tych, którzy robią coś dobrze niż o tych, których podejście do pracy i do ludzi pozostawia wiele do życzenia? Jak myślicie?

Ewa Zamościńska

Nie lubisz wdychać dymu papierosowego?

Checiałbyś wziąć udział w kampanii społecznej?

www.lokalbezpapierosa.pl

Przyłącz się do nas tworząc:

- mapę lokali bez papierosa
- film społeczny
- spot radiowy
- happening
- ankietę

Jesteś właścicielem lokalu, gdzie jest przynajmniej jedna sala dla niepalących?

Zgłoś go do nas!

www.lokalbezpapierosa.pl

Zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w akcji!

Zmień z nami rzeczywistość na lepszą.

MANKO
Media & Grafika

lbp@manko.pl
tel. 012 4293728